

Sygn. akt: I C 283/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2021 roku

Sąd Rejonowy w Człuchowie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Anna Wołujewicz
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Joanna Mucha

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2021 roku w Człuchowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. D.

przeciwko U. (...) w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. nie obciąża powódki E. D. kosztami procesu.

Pobrano opłatę kancelaryjną

w kwocie zł – w znakach

opłaty sądowej naklejonych

na wniosku.

Sygn. akt I C 283/18

**(...)**

Powódka E. D., reprezentowana przez pełnomocnika zawodowego, wniosła przeciwko pozwanemu U. (...) z siedzibą w W. pozew o zapłatę kwoty 20.000 zł. tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 listopada 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 16 kwietnia 2006 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, wskutek którego tragiczną śmierć poniósł brat powódki – A. D.. Sprawca zdarzenia nie został zidentyfikowany, wobec czego pozostaje bezsporna legitymacja bierna pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Podkreślono również, że podstawą prawną roszczenia o zadośćuczynienie jest art. 448 k. c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Powołano się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., sygn. akt I ACa 554/2005, gdzie stwierdzono, że „skoro za dobro osobiste uznaje się dobro ogólne w postaci prawa do życia rodzinnego, to również takim dobrem jest więź pomiędzy najbliższymi w rodzinie osobami. Przyjęto, że człowiek po śmierci najbliższej osoby w rodzinie jest bezpośrednio, a nie tylko pośrednio poszkodowany. Po pierwsze w wyniku wystąpienia rozstroju zdrowia w postaci

zaburzeń psychicznych, a po drugie w związku z faktem, że dobro osobiste w postaci więzi z najbliższym było jego dobrem prawem chronionym, a nie dobrem tej zmarłej osoby. Sąd Apelacyjny podkreślił przede wszystkim wagę krzywdy osoby po śmierci najbliższego członka rodziny w postaci cierpień psychicznych, utraty energii życiowej, zaburzeń więzi rodzinnej, a nie stwierdzalnym medycznie rozstroju zdrowia. Powołano się również na orzeczenie Sądu Najwyższego uchwałę z dnia 22.10.2010 r., sygn. akt: III CZP 76/10, w którym stwierdzono, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła wskutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Powołano się również na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. III CZP 93/12, (LexPolonica nr 4492033), gdzie stwierdzono, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U 2003 r Nr 124 poz. 1152 ze zin.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

W uzasadnieniu podkreślono również, że powódkę z młodszym bratem łączyła niezwykle silna więź z uwagi na różnicę wieku – quasi rodzicielska. Powódka bardzo przeżyła wypadek brata, doświadczyła żaloby, smutku i przygnębienia; nagłej utraty, na którą nie była gotowa. Do dnia jego śmierci rodzeństwo pozostawało w ścisłym kontakcie, spędzało ze sobą dużo czasu, powódka ma wiele wspomnień z tym związanych, w szczególności z uwagi na pogodne usposobienie brata. Jego śmierć pozbawiła powódkę wyjątkowej więzi, a także możliwości dorastania w poczuciu bezpieczeństwa. Nadal ona odczuwa jego stratę, brakuje jej kontaktów z nim. Zmarły był także bardzo dużym wsparciem dla matki – K. C., która mogła zawsze liczyć na pomoc syna.

Utrata brata stanowi dla E. D. dużą traumę, z którą do dziś się zmagają. Po jego tragicznej śmierci jej życie istotnie się zmieniło. Powódka odczuwa pustkę, ma poczucie ogromnej niesprawiedliwości, zdystansowała się od kontaktów towarzyskich. Smutek i przygnębienie jakie odczuwają zarówno powódka jak i jej rodzina przełożyły się na panującą w domu atmosferę. Niewątpliwie najtrudniejszym okresem w ciągu roku są święta, a także inne uroczystości rodzinne, kiedy to brak brata jest szczególnie boleśnie odczuwalny. Według strony powodowej ww. okoliczności jednoznacznie dowodzą doznania przez powódkę niewyobrażalnej krzywdy wskutek tragicznej śmierci brata.

Zdaniem strony, wysokość dochodzonego zadośćuczynienia nie jest wygórowana, a jednocześnie adekwatna do stopy życiowej społeczeństwa i przedstawia dla niej ekonomicznie odczuwalną wartość..

Podkreślano, że nowelizacja art. 446 k.c. polegająca na dodaniu § 4 nie pozbawia, jak trafnie uznał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r., najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c, także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Skutkiem nowelizacji jest możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446 § 4 jak i 448 k.c., z tym, że na podstawie pierwszego z tych przepisów jest to prostsze z uwagi na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją zaś jedyną podstawę dla roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c. i to zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego jak i dla innych podmiotów.

Mając na uwadze przytoczone poglądy Sądu Najwyższego, zasadnym jest -zdaniem powódki - dochodzenie zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Przyznała również, że w odpowiedzi na zgłoszone roszczenie, strona pozwana pismem z dnia 06 listopada 2014 r. odmówiła spełnienia należnego świadczenia, powołując się na trzyletni termin przedawnienia roszczenia, albowiem w niniejszej sprawie nie wydano prawomocnego wyroku skazującego za przestępstwo względem sprawcy wypadku, zaś jedyną instytucją właściwą dla dokonania oceny czy w niniejszej sprawie czyn sprawcy stanowił przestępstwo jest Sąd – wobec tego zastosowanie znajduje dwudziestoletni termin przedawnienia. Powódka nie godzi się ze stanowiskiem pozwanego, albowiem nie stoi na przeszkodzie, aby przyjęła ona odpowiedzialność za skutki wypadku, uznając iż dany czyn stanowił przestępstwo. Wszak strona pozwana jest profesjonalistą w zakresie likwidacji szkód i to ona – na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych – winna ustalić wszystkie okoliczności dotyczące jej odpowiedzialności. Obowiązek ten wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Zdaniem powódki

strona pozwana ma pełną świadomość, iż w niniejszej sprawie doszło do przestępstwa, albowiem wynika to wprost z dokumentów znajdujących się w aktach prawomocnie zakończonych spraw z powództwa innych uprawnionych, ostatnia zakończona oddaleniem apelacji strony pozwanej to sprawa o sygn. akt II C 876/15. Powódka stoi na stanowisku, iż dokumenty znajdujące się w aktach wymienionej sprawy są wystarczające dla Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę dla oceny zaistnienia znamion przestępstwa. Z wyroku jasno wynika, iż sprawca nienależycie obserwował jezdnię, stosował nieprawidłową technikę i taktykę jazdy, potrącając brata powódki, a także zbiegł z miejsca wypadku. Tym samym zachowanie sprawcy wypełnia znamiona co najmniej dwóch przestępstw.

Jednocześnie wskazano, że Sąd w ww. postanowieniu przyjął 50 % przyczynienia zmarłego do szkody, co uwzględnia również żądanie pozwu w niniejszej sprawie.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazano, że pozwany nie kwestionuje odpowiedzialności co do zasady za zdarzenie z 16 kwietnia 2006r. Kwestionuje jednak zasadność oraz wysokość dochodzonego roszczenia. Podkreślono, że w chwili wypadku poszkodowany miał 26 lat a powódka 40 lat i od 1986r. pozostaje w związku małżeńskim, posiada własną rodzinę. Podkreślono, że przez długi okres nie zamieszkiwała z poszkodowanym, nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego. Poszkodowany prowadził je z matką. Powódka od 1986r, posiadała odrębne centrum życiowe. Według pozwanego nie udowodniła ona że zachodziły z poszkodowanym szczególnie bliskie relacje uzasadniające prawo do zadośćuczynienia.

Wskazano, że do wypadku doszło w godzinach nocnych na trasie S.- B., w terenie niezabudowanym, na prostym odcinku drogi, gdzie dopuszczalna prędkość jazdy wynosiła 90 km/godz, nawierzchnia jezdni była asfaltowa, sucha, zachmurzenie było całkowite, miejsce wypadku było nieoświetlone, brak oświetlenia wchodzącego w skład technicznego uzbrojenia drogi. Wypadek miał miejsce na prawym pasie ruchu, poszkodowany poruszał się zgodnie z ruchem jazdy nn pojazdu; poszkodowany stał lub siedł. W chwili wypadku poszkodowany był nietrzeźwy, miał 2,22 promila alkoholu etylowego we krwi, był ubrany w ubranie koloru ciemnego, niekontrastujące z tłem podłoża. Świadców wypadku nie było. Podczas oględzin na drodze ujawniono pojedyncze ślady hamowania o długości 4,6 m. w postępowaniu przygotowawczym ustalono że poszkodowany został uderzony w tylną część swojego ciała, całą szerokością.

Pozwany powołał się na opinię biegłego Kazimierza Wnuka z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym, który ustalił, iż przybliżona odległość miejsca potrącenia pieszego od prawej krawędzi jezdni nie mogła być mniejsza niż 1,1 m. Biegły ustalił, że gdyby nn kierujący nn samochodem miał włączone światła mijania to nie miał fizycznych możliwości uniknięcia wypadku. Takie możliwości miałby dopiero przy prędkości 40 km/godz. lub mniejszej. W przypadku włączonych światel drogowych nn kierujący nn samochodem miałby możliwość uniknięcia wypadku. Biegły Kazimierz Wnuk wskazał, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie poszkodowanego na jezdni, który w panujących na drodze warunkach ograniczonej widoczności siedł prawym pasem jezdni, oddalony od prawej krawędzi o ponad metr, tyłem zwrócony do jadących tym pasem pojazdów i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu nn kierowcy nn pojazdem. W ocenie pozwanego wszystkie wyżej wskazane okoliczności wskazują na wyłączną winę poszkodowanego, a zatem brak przestępstwa. Podkreślił, że w takich okolicznościach roszczenie dochodzone po 12 latach od wypadku jest przedawnione. Zdaniem strony należy mieć na względzie, że w momencie zdarzenia poszkodowany znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego — w jego krwi ujawniono bowiem 2,22 promila alkoholu etylowego, stał lub siedł jezdnią jej prawą stroną w odległości co najmniej 1,1 metra od krawędzi jezdni. W związku z powyższym bezpośrednią przyczyną wypadku było jego zachowanie, o czym świadczą: stan nietrzeźwości, poruszanie się po jezdni jej nieprawidłową stroną, ciemny ubiór. Poszkodowany, istotnie naruszył zasady bezpieczeństwa i to on wywołał zagrożenie w ruchu drogowym skutkujące jego śmiercią. W związku z powyższym, zdaniem strony zachodzi konieczność uwzględnienia przyczynienia poszkodowanego do zaistnienia i zwiększenia rozmiaru szkody oraz stosownego obniżenia należnego świadczenia. Z ostrożności procesowej pozwany podnosi, iż żądana kwota 20.000 zł (z uwzględnieniem 50% przyczynienia) pozostaje rażąco zawyżona. Powódka nie wykazała, aby stosunki między zmarłym, a nią wykraczały poza ramy normalnych stosunków panujących w rodzinie, ani aby przejawiane deklarowane objawy nie były charakterystyczne

dla odczuwania okresu żałoby oraz aby nasilenie deklarowanych odczuć miało przekraczać nasilenia zaburzeń naturalnego procesu żałoby. Nie udowodniła, aby nastąpiły u niej nadwymiarowe zaburzenia w funkcjonowaniu w życiu codziennym. Nie wykazała negatywnego wpływu śmierci brata na funkcjonowanie psychiczne, społeczne i emocjonalne. Fakt upływu aż 12 lat od śmierci poszkodowanego winien zostać także uwzględniony przy miarkowaniu przez Sąd wysokości zadośćuczynienia.

W piśmie procesowym z dnia 20 sierpnia 2018 r. pozwany podniósł zarzut przedawnienia. Podkreślał, że z dokumentacji zgromadzonej w postępowaniu przygotowawczym nie wynika, aby nieznany kierujący miał naruszyć zasady ruchu drogowego i popełnić przestępstwo z art. 177 par. 2 k.k.. Podkreślał, że brak jest podstaw do zastosowania wydłużonego 20-letniego terminu przedawnienia. Jego zdaniem do zaistnienia przestępstwa niezbędne jest łączne występowanie wszystkich elementów czynu: czyn człowieka musi wyczerpywać znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, czyn musi być bezprawny, społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy, sprawca musi ponosić winę. Powyższych okoliczności nie można domniemywać. Według pozwanego powodka nie udowodniła, że nn. kierujący naruszył zasady ruchu drogowego, które mogłyby skutkować możliwością przypisania kierującemu winy. Tym samym nie wykazano aby nn. Kierujący popełnił przestępstwo, które skutkowałoby możliwością dłuższego – 20 letniego okresu przedawnienia.

W piśmie procesowym z dnia 4 września 2018 r. strona powodowa podkreśliła, że zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. termin przedawnienia wynosi 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa, wobec czego zarzut pozwanego co do przedawnienia roszczenia jest chybiony, albowiem okoliczności wypadku jednoznacznie potwierdzają popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. przez nieznanego kierowcę, nieznanym pojazdem. Wina kierującego przejawia się w przekroczeniu prędkości administracyjnie dozwolonej oraz nieprawidłowej obserwacji jezdni, w tym jej przedpola, a następnie ucieczka z miejsca zdarzenia. Zdaniem strony Sąd w niniejszej sprawie jest związany rozstrzygnięciem Sądu I i II instancji ws. K. C. w zakresie odpowiedzialności co do zasady. Sądy obu instancji zgodnie uznały, iż nieznany kierujący nieznanym pojazdem popełnił przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 178 k.k. w zb. z art. 162 k.k., co stanowi o 20-letnim terminie przedawnienia, który jeszcze nie upłynął .

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 kwietnia 2006 r. w godzinach nocnych na trasie S.- B., w terenie niezabudowanym, na prostym odcinku drogi, gdzie dopuszczalna prędkość jazdy wynosiła 90 km/godz, nieznany sprawca, kierujący niezidentyfikowanym samochodem osobowym marki O. (...) potrafił w tylną część ciała brata powódki E. A. D., który na skutek odniesionych obrażeń zmarł. W chwili zdarzenia A. D. miał pozycję wyprostowaną lub do niej zbliżoną, nawierzchnia jezdni była asfaltowa, sucha, zachmurzenie było całkowite, miejsce wypadku było nieoświetlone, brak było oświetlenia wchodzącego w skład technicznego uzbrojenia drogi. Wypadek miał miejsce na prawym pasie ruchu, poszkodowany stał lub poruszał się zgodnie z ruchem jazdy nn pojazdu, przy prawej krawędzi jezdni patrząc zgodnie z kierunkiem ruchu pojazdu. W chwili wypadku był on nietrzeźwy, miał 2,22 promila alkoholu etylowego we krwi, był ubrany w czarną kurtkę bez elementów odblaskowych, szaro-niebieskie spodnie, brązowe buty, nie posiadał oświetlenia. Był trudno dostrzegalny dla innych uczestników ruchu, jego ubiór praktycznie nie kontrastował z tłem w którym ruch się odbywał.

bezsporne, ponadto dowód: opinia biegłego Piotra Lica k. 193-200, opinia biegłego Pawła Miłczak i Michała Leśniak k. 255- 266, opinia K. Wnuk k. 77-83, akt zgonu k. 33

W związku z ww. wypadkiem A. D. odniósł liczne obrażenia m.in. złamania żeber po obu stronach klatki piersiowej z krwiakami obu jam opłucnych, a także pęknięcie śledziony oraz rozległe i głębokie pęknięcia wątroby z krwakiem jamy otrzewnej. Do jego śmierci doszło w bardzo krótkim odstępie czasu (najprawdopodobniej bezpośrednio) po zaistniałym wypadku. Z uwagi na rozległość /traumatyzację obrażeń jakich doznał w wyniku zdarzenia nawet natychmiastowe udzielenie pomocy medycznej nie przyniosłoby pozytywnego efektu tj nie uratowałoby mu życia

dowód: opinia uzupełniająca biegłego M. Leśniak k. 317-318

Powódka E. D. miała bardzo dobre relacje z jedynym bratem A. D., który był od niej o 14 lat młodszy. Gdy się urodził często, opiekowała się nim z uwagi na fakt, że mama ciężko pracowała. Jak A. D. miał 3 lata zmarł ojczym powódki. Rodzeństwo miało silny ze sobą kontakt, który utrzymywał się również wówczas gdy powódka wyszła za mąż i założyła własną rodzinę. Był okres ok. dwóch lat, że z nimi mieszkał, jak ich matka drugi raz wyszła za mąż, a brat chodził do szkoły i na praktyki. A. D. miał bardzo dobry kontakt z mężem powódki, od którego uczył się wielu rzeczy. Często młodszy brat spędzał z nią i jej rodzina wakacje. Przed śmiercią mieszkał z matką, jednakże spędzali razem święta, często się odwiedzali.

Bezsporne, ponadto zeznania świadka M. D. k. 163v-164

Po śmierci brata powódka nie mogła dojść do siebie. Nie mogła spać, ciągle bolała ją głowa, miała problemy z pamięcią. Nadal go wspomina, ogląda albumy ze zdjęciami. Co najmniej raz, dwa razy w miesiącu jeździ na jego grób. Obecnie powódka pracuje na 1/2 etatu i mieszka z mężem, który ma emeryturę ok. 1600 zł. Jej wynagrodzenie wynosi ok. 1000 zł.

bezsporne ponadto zeznania świadka M. D. k. 163v-164

Sąd zważył co następuje;

W ocenie Sądu z materiału dowodowego zebranego w sprawie niewątpliwie wynika, że powódka E. D. była bardzo związana emocjonalnie ze zmarłym bratem i odczuwała ból po jego stracie. Doznała w związku z jego śmiercią krzywdy w postaci cierpień psychicznych, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 16 kwietnia 2006 roku. W niniejszej sprawie krzywda jest tym bardziej odczuwalna, że śmierć nastąpiła nagle i dotyczyła młodszego, jedynego brata, który związany był emocjonalnie z nią i z którą spędzał bardzo dużo czasu i na którego zawsze mogła liczyć.

Pomimo powyższego, w ocenie Sądu powództwo w niniejszej sprawie podlegało oddaleniu.

Podstawę prawną roszczenia powódki stanowiły przepisy art. 448 k.c. w zw. z 24 k.c. art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Zgodnie z treścią przepisu art. 448 zd. 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W sprawie bezspornym jest, że pozwany, wobec braku wykrycia sprawcy wypadku z dnia 16 kwietnia 2006 r., zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli jest podmiotem odpowiedzialnym w stosunku do powódki za skutki tego wypadku. Zasadniczą kwestią sporną, którą należało rozstrzygnąć w pierwszej kolejności była okoliczność czy istnieją podstawy do obciążenia pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku oraz czy roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Wskazać należy, że zgodnie z treścią obowiązującego w dacie wypadku art. 442 § 2 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z dnia 9 maja 2007r. art. 1) uchylony został przepis art. 442 k.c. dodano natomiast przepis art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Na mocy art. 2 ww. ustawy do roszczeń, o których

mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tj. przed dniem 10.08.2007r., a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Nie budzi wątpliwości, że roszczenie powódki w dniu wejścia w życie ww. przepisów nie uległo przedawnieniu w związku z czym, należało stosować nowe przepisy.

W związku z powyższym biorąc pod uwagę datę zdarzenia i czas złożenia pozwu w niniejszej sprawie, z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia, zasadniczą kwestią sporną było ustalenie czy przedmiotowa szkoda wynika ze zbrodni lub występku, co podnosiła strona powodowa.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 98 ustawy z dnia 25 sierpnia 2003 r. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, pozwany Fundusz ma obowiązek zaspokajać roszczenia z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. W związku z powyższym w należało ustalić czy za przedmiotową szkodę odpowiada kierowca pojazdu o nieustalonej tożsamości i czy czyn ten można zakwalifikować jako zbrodnia lub występku.

Nie budzi wątpliwości, że skuteczność wystąpienia przez powódkę z roszczeniem skierowanym przeciwko pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu jest uzależniona od wykazania, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, a jednocześnie posiadacz lub kierujący pojazdem jest odpowiedzialny za wyrządzoną powódce szkodę.

W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę zebrany w sprawie materiał dowodowy powódka powyższej przesłanki nie wykazała.

Podkreślić należy, że to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania powyższych przesłanek. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis art. 232 k.p.c. stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Zatem Sąd tylko wyjątkowo winien ingerować w przebieg postępowania dowodowego dopuszczając dowody z urzędu, które to uprawnienie wynika z treści przepisu art. 232 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997/3/29). Obowiązek wskazania dowodów, potrzebnych dla rozstrzygnięcia sprawy, obciąża bowiem strony.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy stwierdzić należy, że brak jest w sprawie dowodów, które wykazałyby, że czyn niedozwolony prowadzący do śmierci A. D. jest skutkiem działania kierowcy pojazdu mechanicznego o nieustalonej tożsamości oraz, że czyn niedozwolony prowadzący do śmierci brata powódki jest skutkiem zbrodni lub występku. Zebrane dowody w niniejszej sprawie nie pozwalają na odtworzenie dokładnego przebiegu zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2006r. i ustalenia, zgodnie z wolą strony powodowej, że przyczyną śmierci był czyn niedozwolony osoby trzeciej – kierowcy pojazdu mechanicznego. Z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków Piotra Lica (dowód; opinia k. 193-200), jednoznacznie wynika, że do zaistnienia wypadku przyczynił się przede wszystkim i w pierwszej kolejności brat powódki, albowiem z punktu widzenia zasad ruchu drogowego to zachowanie pieszego było nieprawidłowe i stanowiło główną przyczynę wypadku. Zasadniczym jego błędem było to, że znajdował się na jezdni nie zwracając uwagi na zbliżający się z tyłu pojazd. Identyczne wnioski wynikają z opinii biegłego z zakresu odtwarzania przebiegu wypadków i kolizji drogowych oraz techniki samochodowej biegłego Pawła Miłczak. Z jego opinii, sporządzonej wraz z biegłym z zakresu medycyny sądowej lek. Michała Leśniak (dowód; opinia k.255-267) jednoznacznie wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszego, który poruszał się przy prawej krawędzi jezdni, był zwrócony tyłem do poruszających się w tym samym kierunku pojazdów skutkiem czego odebrał sobie możliwość prawidłowej oceny sytuacji na drodze, nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi do czego był zobowiązany. W ocenie biegłych przyczynienie się pieszego do wypadku nie może budzić wątpliwości wobec jednoznacznego brzmienia przepisów prawa o ruchu drogowym. Zdaniem biegłych nie można ustalić, jaką prędkością poruszał się pojazd w momencie potrącenia, ale przy włączonych światłach mijania i prędkości ok. 60-800 km/h kierujący nie dysponował żadną techniczną możliwością uniknięcia wypadku. Powyższe opinie

zbieżne są z opinią biegłego, który sporządził opinie w trakcie postępowania przygotowawczego – biegłego Kazimierza Wnuk z dnia 8 lipca 2006 r. według którego również bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było zachowanie się pieszego na jezdni, a kierujący nn. samochodem, jadąc z włączonymi światłami mijania nie miał fizycznych możliwości uniknięcia wypadku (dowód; opinia k. 77-83).

W związku z powyższym w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że to nietrzeźwy pieszy stworzył swoim zachowaniem stan zagrożenia dla ruchu drogowego gdyż nie powinien - w panujących warunkach – poruszać się nieprawidłowo po prawej stronie jezdni, nie posiadając żadnych elementów odblaskowych, ubrany w odzież, która praktycznie zlewała się z tłem. Jak wynika z materiału dowodowego nn. kierowca nn. pojazdu nie mógł w tych warunkach drogowych, mając przeszkodę tylko oświetloną światłami prowadzonego pojazdu uniknąć uderzenia w pieszego. Powyższy wniosek wynika z trzech opinii ww. biegłych. W ocenie Sądu opinie biegłych są rzetelne logiczne i brak jest jakichkolwiek podstaw, aby je kwestionować. Pisma pełnomocnika powódki zostały potraktowane przez Sąd, jako polemika strony z opinią biegłych przez przytoczenie zdania doktryny i orzecznictwa sądów z innych spraw. Nie przedstawiono żadnych dowodów przeciwnych, które w jakikolwiek sposób podważałyby opinie biegłych. Powódka nie wykazała w jakikolwiek sposób, że to n/n kierowca, który potrafił jej brata mógł odpowiednio wcześniej rozpoznać przeszkodę i mógł zatrzymać swój pojazd przed nią. Z materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie jednoznacznie wynika, że to A. D. naruszył zasady ogólne prawa o ruchu drogowym, stwarzając zagrożenie w ruchu drogowym.

Podkreślić należy, że Sąd rozważał również stanowisko strony powodowej, że ucieczka z miejsca zdarzenia pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zgonem A. D. i winna być objęta ochroną ubezpieczeniową i stanowi odrębne przestępstwo w rozumieniu art. 442 [1] par 2 k.c. i w związku z tym nie mogło dojść do przedawnienia roszczeń powódki.

Zgodnie z art. 162 k.k. kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Podkreślić należy, że obowiązek udzielenia pomocy aktualizuje się z momentem, gdy pokrzywdzony znajduje się w sytuacji groźącej bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ustaje on z kolei w sytuacji, gdy dojdzie do śmierci człowieka, który znajdował się w niebezpieczeństwie (por. Komentarz do art. 162 k.k. Banaś –Grabek wyd. 1/Karnat, Legalis). W związku z powyższym, biorąc pod uwagę treść opinii uzupełniającej biegłego Michała Leśniak z dnia 24 grudnia 2020r., z której jednoznacznie wynika, że rozległość/traumatyzacja obrażeń jakich doznał w wyniku zdarzenia brat powódki spowodowały, że nawet natychmiastowe udzielenie mu pomocy medycznej nie uratowałoby mu życia, brak jest podstaw do uznania, że zaistniały przesłanki z art. 162 k.k.

W związku z powyższym w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości fakt, iż strona powodowa nie wykazała, iż do śmierci brata powódki doszło na skutek niedozwolonego czynu n/n kierowcy pojazdu mechanicznego, a tym bardziej, że doszło do niego na skutek zbrodni lub występku. W związku z powyższym Sąd oddalił przedmiotowe powództwo, albowiem przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie dało podstaw do ustalenia, iż zaistniałe zdarzenie stanowiło przestępstwo.

W przedmiotowej sprawie Sąd, biorąc pod uwagę jej charakter, nie obciążył powódki kosztami procesu mając na uwadze treść art. 102 k.p.c. Zgodnie z treścią art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W związku z powyższym ustawodawca ustanowił zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jest to rozwiązanie szczególne, niepodlegające wykładni rozszerzającej, wykluczające stosowanie wszelkich uogólnień, wymagające do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (porów. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, LEX nr 7366). Nadmienić należy, że ustalenie okoliczności zdarzenia należało do oceny Sądu, miało to charakter ocenny i niełatwy do zaprognozowania przed wszczęciem procesu. Podkreślić należy, że o słuszności swojego roszczenia przekonywał

powódkę fakt, że analogiczne roszczenie jej matki zostało uwzględnione przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie w sprawie o sygn. Akt II C 876/15 i Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie VCa 619/17 (por. wyrok k. 39-51), dlatego też obciążanie strony i to zwolnionej od kosztów sądowych kosztami wydaje się sprzeczne z zasadami słuszności. W związku z powyższym w przedmiotowej sprawie Sąd uznał, że zasadne będzie, aby nie obciążać jej kosztami procesu.